

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Ostatni numer liczy 8 str.

Redaktor przyjmuje oddelnie od godz. 10-12 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr. 20

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji dzienny 22-18 nocny 16-80

Rok III.

Bydgoszcz, wtorek 12 lipca 1932

Nr. 157

Sokoli w hołdzie polskiemu morzu

Wielki zlot sokoli w Gdyni — Manifestacja braterstwa słowiańskiego — Imponujący przebieg uroczystości

Pod protektorem p. Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa odbył się wczoraj w Gdyni dzielnicowy zlot Sokolów polskich na Pomorzu z udziałem Sokolów czeskosłowackich, jugosłowiańskich oraz delegacji Sokolów polskich z Ameryki.

Na zlot przybyła blisko 2-tysięczna rzesza uczestników z prezesem związku Adamem Zamoykim na czele.

Uroczyste otwarcie zlotu nastąpiło na stadionie miejskim o godz. 10 rano w obecności przedstawicieli władz i tłumnie zebranej publiczności. Mszę św. pod gołębim niebem odprawił kapelan dzielnicy pomorskiej Związku ks. prob. Turzyński, który następnie wygłosił uroczyste przemówienie, dając wskazówki jakimi drogami kroczyć winni Sokoli, by spełnić swe zadania wobec kościoła, państwa i narodu.

Otwarcia zlotu dokonał prezes Zamoyki, który w przemówieniu swoim zaakcentował MOCNĄ POLITYKĘ CAŁEGO NARODU POLSKIEGO, GDY CHODZI O POLSKOŚĆ POMORZA I DOSTĘP POLSKI DO MORZA. Dalej złożył podziękowanie władzom za ułatwienie organizacji zlotu w Gdyni, poczem zwracając się z serdecznym powitaniem do pobratymców naszych, Sokolów czeskosłowackich i jugosłowiańskich, oświadczył, że TU W GDYNI ZACIEŚNIA SIĘ NIĆ BRATERSTWA SŁOWIAŃSKIEGO OD ADRJATYKU DO BAŁTYKU. Kończąc swe prze-

mówienie mówca stwierdził, że zlot obecny ma być poważnym ostrzeżeniem dla wszystkich wrogów pokoju i sprawiedliwości. Na zakończenie prezes Zamoyki wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta.

W imieniu dzielnicy pomorskiej Związku przemówił wiceprezes Kunz, wskazując na trojakię znamiona, towarzyszące zlotowi. 650-lecie testamentu Mestwina, przypadające na rok bieżący, łączy się z obchodem rocznicy Grunwaldu, która odbędzie się za kilka dni, oraz z podniosłym aktem bratania się Słowian nad polskiem morzem. Z tych momentów mówca wysuwa konsekwencje, których wyrazem jest nie tylko utrzymanie obecnego stanu posiadania, lecz dążenie do wyzwolenia wszystkich ziem polskich z pod obcego jarzma.

Następnie głos zabrał komisarz Rządu m. Gdyni Zabierzowski. W mieniu Wojewody Pomorskiego, mówił Komisarz Rządu, w imieniu władz i urzędników oraz mieszkańców miasta Gdyni z radością witam was, Sokoli, jako reprezentantów tej organizacji, która ma tak ładne karty w swej historii, a która szeregiem prac i czynów swoich zadokumentowała przynależność polską tych ziem zachodnich. Ze szczególną radością witam reprezentantów Sokola słowiańskiego, naszych miłych gości zagranicznych, tutaj w obrębie Gdyni,

na tem polskiem wybrzeżu w obliczu fal prasłowiańskiego Bałtyku. Kiedy panowie powrócicie do swych krajów, miast i osiedli, zanieście im serdeczne pozdrowienie od Gdyni, tej najmłodszej siostrzycy miast słowiańskich. Zanieście również wieść, że my tu świadomi swych praw, w poczuciu słuszności naszych żądań, silni jednolitą opinią całego narodu, w tej sprawie mocno stoimy i trwamy na tem polskiem wybrzeżu i trwać będziemy. Widząc w tym waszym zlocie świętą ideę sokolej wznosząc okrzyk na cześć Wszechsłowiańskiego Związku Sokolego.

W końcu przemawiał przedstawiciel Sokolów jugosłowiańskich, zaznaczając, że poglądy nasze muszą mieć wspólny kierunek i musimy wspólnymi siłami bronić naszej niepodległości.

BRAT MUSI WIERZYĆ BRATU, A SŁOWIANIN SŁOWIANINOWI.

Po uformowaniu długiego pochodu Sokoli ruszyli ulicami Gdyni na ul. 10 Lutego, gdzie odbyła się defilada, którą odebrał komisarz Rządu Zabierzowski. Następnie przyszedł zlotu wraz z przedstawicielami, gości zagranicznych złożyło wizytę komisarzowi Rządu Zabierzowskiemu i zostało przezeń rewizytowane.

Po południu na stadionie miejskim odbyły się przewidziane programem ćwiczenia i popis gimnastyczne.

Krwawa orgija O. W. P. podczas zlotu sokolego w Gdyni

PODNIOSŁY NASTRÓJ MANIFESTACJI SOKOLEJ NAD POLSKIM MORZEM W SPOSOB BRUTALNY I NIEBYWAŁY ZAKŁÓCONY ZOSTAŁ PRZEZ NIEPOCZYTAŁNE ELEMENTY, SZUMNIE MIANUJĄCE SIĘ ORGANIZACJĄ „NARODOWĄ” OBOZU WIELKIEJ POLSKI.

W smutnym bilansie tego najnowszego popisu „obrońców praworządności” figuruje CZYNNY WYSTĄPIENIE PRZECIWKO WŁADZY PRZY UŻYCIU SIŁY, W WYNIKU KTÓREGO 1 OSOBA PONIOSŁA ŚMIERĆ, 2 FUNKCJONARJUSZY ZAŚ ZOSTAŁO RANNYCH.

Niesłychane to zajście głośnym echem niewątpliwie odbije się w całym kraju, kładąc piętno hańby przedewszystkiem na prowodyrów i podlegaczy obwiepolskiego motłochu.

Oto nagi przebieg wypadków:

Gdy po zakończeniu oficjalnej części otwarcia zlotu sokolego uczestnicy zlotu po godz. 12 uformowali pochód i przez bramę stadionu miejskiego wyruszyli do miasta na defiladę, znajdujący się na stadionie członkowie O. W. P. w liczbie 200 osób pod wodzą swych prowodyrów Sobczaka, Piepera i Ciesielskiego, redaktora „Pielgrzymka”, ustawili się w czwórki z zamiarem dołączenia się do pochodu. Po wymarzeniu ostatniego oddziału Sokolów brama stadionu została przez policję zamknięta, a kierownik wydziału bezpieczeństwa komisarzatu Rządu p. Szacherski zwrócił się do nieposłusznych demonstrowców z wezwaniem o niedołączanie się do pochodu, wyjaśniając, że WŁADZE ZAKA-

ZAŁY UDZIAŁU W POCHODZIE JAKIMKOLWIEK ORGANIZACJOM POSTRONNYM POZA CZŁONKAMI ZWIĄZKU SOKOLÓW.

Pertraktacje te trwały około 15 minut, poczem NAGLE PADŁ Z POŚRÓD ZGROMADZONYCH CZŁONKÓW O. W. P. BOJOWY OKRYK:

„BIERZMY SIŁĄ”.

W ślad za tem cały TŁUM RUNAŁ NA ZAMKNIĘTĄ BRAMĘ, przewracając po drodze stojących przed nią nac. Szacherskiego i asp. Lipina. Pod naporem 200 ludzi brama została wysadzona, a słupy betonowe, które ją podtrzymywały, rozwalone. Spadające żelazno i odłamki betonu przygniotały znajdującego się po drugiej stronie bramy niejakiego NORBERTA KOSZNIKA, 19-letniego CHŁOPCA, który przyjechał tego dnia z ojcem do Gdyni z powiatu kartuskiego.

Oprócz tego jeden ze stojących obok policjantów został również ciężko potłuczony.

Kiedy Kosznika wydobyto z pod gruzów, MŁODZIEŃCZAK WSKUTEK RAN JUŻ DOGORYWAŁ. Przewieziony do Lecznicy Nadmorskiej wkrótce zmarł wśród ciężkich męczarni. Wypadki te na CHWILĘ OSTUDZIŁY WOJOWNICZY ZAPAL AWANTURNIKÓW.

Po pewnym czasie jednak obwiepalczy ponownie uformowali pochód i łamiąc ponownie zakaz władz ruszyli drogą na Kamienną Górę w stronę miasta. Tu jednak napotkał ich wezwany silniejszy oddział policji, który zagroził demonstrow-

tom drogę i przystąpił do ich rozpraszania. W trakcie tego JEDEN Z UCZESTNIKÓW SAMOZWAŃCZEGO POCHODU WYDOBYŁ BRON I STRZELIŁ 3-KROTNIEM W KIERUNKU POLICJI, RZUCAJĄC SIĘ JEDNOCZEŚNIE DO UCIECZKI WTEDY DOPIERO POLICJANT BYŁ ZMUSZONY DO UŻYCIA BRONI PALNEJ, ODDAJĄC Z KOLEI 2 STRZAŁY ZA UCIEKAJĄCYM, KTÓRE JEDNAK CHYBIŁY.

W wyniku zajścia przytrzymało 9 osób, m. in. 2 prowodyrów O. W. P., Sobczaka i Piepera, co do których władze sądowe niezwłocznie zarządziły areszt śledczy.

Tak przedstawiają się nagie fakty, a teraz kilka znamienych komentarzy.

W przeddzień zlotu Sokolów przyszedł zlotu uzgadniając z komisarzem Rządu program zwrócić się do niego ze specjalną prośbą o odgraniczenie uroczystości sokolej od jakiegokolwiek udziału w nich organizacji postronnych. Przyszedł zlotu wychodziło ze słusznego założenia, że święte sokole poza swym charakterem popdniejszej manifestacji narodowej powinny pozostać wyłącznie świętem Sokola.

Z tych też względów Komisarz Rządu wydał zakaz uczestniczenia w pochodzie innych organizacji i oczywiście zakaz ten wszystkich obowiązywał. Głosząc szumnie hasło praworządności OWP, jednak zakaz ten nie tylko zupełnie zignorowało, lecz nawet wyzyskało do wszczęcia niewybaczonej awantury, przebieg której opisał.

Czyniąc tak, OWP. RZUCIŁO CYN-

Życzenia p. Wojewody Kirtiklisa dla niedzielnych zjazdów pomorskich

Z okazji odbywających się w niedzielę dnia 10 bm. zjazdów szeregu organizacji społecznych Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis wysłał następujące telegramy z życzeniami:

„Zlot Sokola — Gdynia.

Nie mogąc uczestniczyć w Waszym Sokolim Zlocie się pozdrowienia dla starej zasłużonej organizacji i witam Waszych gości na prastarej ziemi Mestwina, życząc, by zlot Wasz Panowie przyczynił się do skoordynowania zagadnień obronnych Pomorza.

Wojewoda Kirtiklis'.

„Zjazd Delegatów Katolickiej Młodzieży Polskiej

Brodnica.

Nie mogąc przybyć na Wasz Kochana Młodzieży zjazd proszę przyjąć serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju prac dla dobra Państwa w myśl Waszych szczytnych haseł. Pracujcie wytrwale dalej nad zgodą i jednością młodzieży polskiej. Wielbniemu Duchowieństwu zaś za podjęty trud i szlachetny wysiłek szczere słowa uznania.

Wojewoda Kirtiklis'.

„Zjazd Kół Śpiewaczych

Tczew.

Nie mogąc przybyć na Wasz zjazd proszę przyjąć serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju tak dobrze zasłużonej w czasach niewoli organizacji, której życzę również pomyślnego przebiegu zjazdu.

Wojewoda Kirtiklis'.

6000 strzelców na polach grunwaldzkich w Poznaniu

Poznań, 11. 7. (PAT) W niedzielę, w drugim dniu dorocznych uroczystości Związku Strzeleckiego DOK 7 drużyny strzeleckie wczesnym rankiem zebrały się na polach grunwaldzkich w liczbie 6000 osób. Na uroczystości te oprócz przedstawicieli władz miejscowych przybyli prezes Związku Strzeleckiego mec. Paschalski oraz komendant główny płk. Rusin

CZNA PROWOKACJĘ NIETYLKO POD ADRESEM WŁADZ, LECZ I CAŁEGO SOKOLSTWA, zgromadzonego w Gdyni, zakłócając nastrój jego pięknej uroczystości.

To też natychmiast po defiladzie DO KOMISARZA RZĄDU ZABIERZOWSKIEGO ZGŁOSILI SIĘ P. PREZES ZWIĄZKU ZAMOYSKI I PREZES DZIELNICOWY KUNZ, WYRAŻAJĄC UBOLEWANIE I OBURZENIE Z POWODU ZASZYCH WYPADKÓW.

Oświadczyli przytem kategorycznie, że organizatorowie zlotu z burzycielami spokoju publicznego z pod znaku OWP. nie mają nic wspólnego, a nadto, że ORGANIZACJI O. W. P. DO UDZIAŁU W UROCZYSTOŚCIACH WCALE NIE ZAPRASZALI.

Nadmienić jeszcze należy, że wobec wysoce harmonijnego przebiegu w pierwszej części uroczystości obecna na stadionie szczypta garkta policjantów nie była nawet zaopatrzona w broń palną, a całe zachowanie się policji podczas zajść od początku do końca było więcej niż poprawne.

Warto też zapytać, NA KOGO SPADA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA NIEWINNĄ KREW ROZLANĄ NAD BRZEGIEM POLSKIEGO MORZA PODCZAS PODNIOSŁEJ UROCZYSTOŚCI NARODOWEJ?

